

Sygnatura akt VI Ka 810/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **27 października 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Mierz

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale przedstawiciela KMP w G. sierż.sztab. R. W.

po rozpoznaniu w dniu 27 października 2015 r.

sprawy **R. L.** ur. (...) w S.,

syna J. i H.

obwinionego z art. 86§1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 24 kwietnia 2015 r. sygnatura akt III W 1888/14

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że orzeczoną w punkcie 1 karę grzywny obniża do 100 (stu) złotych;
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
3. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych i wymierza mu opłatę za obie instancje w kwocie 30 (trzydzieści) złotych.

Sygn. akt VI Ka 810/15

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 27 października 2015 roku

Apelacja obrońcy obwinionego R. L. od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 24 kwietnia 2015 roku (sygn. akt III W 1888/14), którym sąd ten uznał obwinionego za winnego popełnienia zarzuconego mu wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. okazała się bezzasadna, jednakże w konsekwencji jej wniesienia dojść musiało do zmiany zaskarżonego orzeczenia w zakresie wymiaru kary orzeczonej wobec obwinionego na jego korzyść, zgodnie z kierunkiem zaskarżenia.

Nie zasługiwał na uwzględnienie podniesiony w apelacji zarzut przekroczenia zasad swobodnej oceny dowodów poprzez danie wiary relacjom świadka – pokrzywdzonej M. W.. Świadek ta w sposób przekonujący na rozprawie wyjaśniła z jakich powodów nie wskazała ona w toku zeznań złożonych w postępowaniu wyjaśniającym, że w konsekwencji zdarzenia opisanego we wniosku o ukaranie doszło w jej pojeździe do drobnego uszkodzenia, które sama pokrzywdzona bagatelizuje. Stanowisko jej pozostaje o tyle przekonujące, że jak wynika z akt sprawy zeznania w których wskazała, iż w efekcie zdarzenia w jej pojeździe brak jest uszkodzeń, złożyła ona na chwilę po dokonanych przez

funkcjonariusza policji oględzinach jej samochodu podczas których stwierdził on uszkodzenie pojazdu odpowiadające przebiegowi zdarzenia opisanemu przez bezpośredniego świadka A. G. (1). Okoliczność ta dowodzi, że pomimo świadomości potwierdzenia się uszkodzenia w jej pojeździe związanego ze zdarzeniem objętym wnioskiem o ukaranie pokrzywdzona na uszkodzenie to w zeznaniach swoich nie wskazywała. Przekonujące pozostają w tym względzie jej zeznania z rozprawy w których przyznała, że w swoich uprzednich zeznaniach nie wskazywała na uszkodzenia jej pojazdu, ponieważ były ona tak błahe, że nie chciała, by obwiniony płacił za ich naprawę. Jednocześnie relacja jej nie pozostawia żadnych wątpliwości w kwestii pochodzenia stwierdzonego w jej pojeździe uszkodzenia ze zdarzenia z udziałem obwinionego. Z zeznań świadka złożonych na rozprawie wynika, że uszkodzenie to dostrzegła ona w dniu zdarzenia po tym, jak udając się do siłowni w centrum handlowym w miejscu dostatecznie oświetlonym przyjrzała się dokładnie jej pojazdowi. Podnoszone przez obrońcę wątpliwości w kwestii wiarygodności jej relacji w sposób wystarczający rozwiane zostały podczas przesłuchania świadka na rozprawie do którego apelujący nie odnosi się podważając wiarygodność relacji pokrzywdzonej.

Podobnie jako nietrafny oceniony został przez sąd odwoławczy zarzut obrazy prawa procesowego polegającej na przekroczeniu swobodnej oceny dowodów poprzez uznanie relacji świadka A. G. (1) za zasługującej na wiarę. Nie ma racji obrońca, gdy twierdzi, że dopiero w toku rozprawy świadek ta zeznała o huk słyszany przez nią w czasie zdarzenia. Na okoliczność tę wskazała ona bowiem już w postępowaniu wyjaśniającym (k. 40). Relacje jej z postępowania wyjaśniającego oraz z rozprawy pozostają zgodne w zakresie opisu przebiegu zdarzenia. Zeznaje ona bowiem konsekwentnie, że kiedy wchodziła do klatki schodowej usłyszała huk, a po odwróceniu się w kierunku z którego huk dochodził zobaczyła, że zielony (...), którego kierowca cofał, najechał na przód pojazdu jej sąsiadki – pokrzywdzonej M. W.. W tych warunkach stwierdzenie świadka, że widziała ona zdarzenie nie może stanowić podstawy uznania jej relacji za niezasługującej na wiarę. Nie ma także wątpliwości, że naturalnym odruchem świadka było zwrócenie wzroku w kierunku z którego usłyszała ona huk zderzenia. Całkowicie bezpodstawne pozostają tezy obrońcy jakoby stwierdzenie świadka o usłyszanym przez nią huk nie dowodziło wcale, że huk ten pochodził właśnie ze zdarzenia z udziałem pojazdów obwinionego i pokrzywdzonej. Nie ulega także wątpliwości, że zetknięcie się powierzchni samochodów nawet przy niewielkich prędkościach wywołuje dźwięk, który może zostać określony tak, jak uczyniła to świadek.

Dodać jeszcze trzeba niezależnie od argumentacji apelacji, że zeznania świadka A. G. (1) stanowią dowód niezwykle doniosły dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Świadek ta pozostaje całkowicie bezstronną w niniejszej sprawie osobą, która zupełnie przypadkowo znalazła się na miejscu zdarzenia, zwróciła uwagę na zachowanie się obwinionego i całkowicie bezinteresownie zawiadomiła o tym zdarzeniu pokrzywdzoną M. W. spisując jednocześnie numery rejestracyjne pojazdu, którego kierowca najechał na samochód osoby zamieszkującej w tym samym budynku, co świadek. Co więcej, relacja tego świadka pozostaje niezwykle przekonująca, gdy zważy się na chronologię opisywanych przez świadka zdarzeń, jej odczucia, charakterystyczne zachowania obwinionego oraz pasażerów kierowanego przez niego samochodu, jak również zachowanie świadka po zdarzeniu. Trudno przyjąć, że świadek ta zupełnie bez powodu zapisała numer rejestracyjny samochodu obwinionego, który wraz ze świadkami zdarzenia będącymi pasażerami kierowanego przez niego samochodu potwierdzał właściwie wszystkie okoliczności zdarzenia łącznie z ruchem samochodu w kierunku pojazdu pokrzywdzonej, za wyjątkiem jedynie uderzenia w samochód pokrzywdzonej. Relacja tego świadka spełnia wszystkie kryteria wiarygodności łącznie z tym kryterium wedle którego nie miała przecież świadek żadnego interesu w tym, by zawiadamiając o nieistniejącym zdarzeniu tracić czas na powiadomienie o nim pokrzywdzonej, a następnie uczestniczenie w czynnościach postępowania. Utwierdza ona w przekonaniu, że zdarzenie przez nią opisane miało w rzeczywistości miejsce tym bardziej, że relacja jej znajduje potwierdzenie tak w wynikach oględzin pojazdu pokrzywdzonej, jak i jej zeznaniach.

Poddana krytyce w środku odwoławczym ocena zeznań świadków A. M., A. G. (2) oraz A. G. (3) pozostaje trafna. Słusznie Sąd Rejonowy przyjął, że relacje tych świadków sprzeczne pozostają z pozostałymi z dowodów występujących w niniejszej sprawie, których wiarygodności nie sposób skutecznie zakwestionować. Ma rację Sąd Rejonowy, gdy argumentuje, że zeznania tych świadków ocenić należy jako podyktowane mylnie pojmowaną pomocą koleżeńską nakierowaną na pomoc w uniknięciu przez obwinionego odpowiedzialności za popełnione wykroczenie. Dowody,

które w przekonaniu apelującego mają potwierdzać relację tych świadków za takowe nie mogą zostać uznane. Fakt, że podczas oględzin samochodu marki V. (...) kierowanego przez obwinionego nie stwierdzono trwałych uszkodzeń nie oznacza, że do zdarzenia opisanego we wniosku o ukaranie nie doszło. Załączone do akt sprawy fotografie tego wiekowego samochodu wskazują, że jego stan pozostawia wiele do życzenia. Podkreślić przede wszystkim trzeba, że powstanie uszkodzeń w pojeździe nie należy do znamion przypisanego obwinionemu wykroczenia, przez co nie może rozstrzygać o jego popełnieniu. Okoliczność ta nie jest zatem tak istotna, jak wynikałoby to z apelacji obrońcy. Doświadczenie zawodowe sądu podpowiada, że przy tak niedużej sile zderzenia pojazdów jak podczas zdarzenia objętego wnioskiem o ukaranie niekoniecznie na każdym z pojazdów uczestniczących w zdarzeniu widoczne będą trwałe uszkodzenia stanowiące konsekwencję zetknięcia się pojazdów. Trwałe uszkodzenie obydwu samochodów uczestniczących w tak „drobnym” zderzeniu nie stanowi tak oczywistej konsekwencji, jak ma to miejsce w przypadku zdarzeń podczas których do zderzenia pojazdów dochodzi z dużą siłą. Może być w tego rodzaju przypadkach tak, a sądowni przypadki takie są znane, że trwałe uszkodzonym w efekcie zdarzenia pozostaje wyłącznie jeden z pojazdów zwłaszcza, gdy skutkiem ich zetknięcia pozostaje wyłącznie niewielkie odkształcenie powierzchni. Okoliczność, czy w konsekwencji zdarzenia dochodzi do trwałych uszkodzeń obydwu pojazdów zależna pozostaje od szeregu czynników, w tym od miejsca zetknięcia się pojazdów, od siły zderzenia oraz od materiałów z których wykonane są poszczególne, stykające się elementy. Teza apelującego jako każdorazowo przy zderzeniu dwóch pojazdów trwałe ślady zderzenia widoczne być powinny na każdym z nich nawet po upływie pewnego czasu od zdarzenia trafna pozostaje w odniesieniu do zderzeń w których siły zderzenia są duże. Nie jest ona ze wskazanych wyżej względów już tak oczywista w odniesieniu do drobnych incydentów do jakich należy zdarzenie z udziałem obwinionego.

Nie ma również racji apelujący, gdy kwestionuje zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku argumentację w kwestii cofania przez obwinionego pojazdu podczas zdarzenia. Sądowni odwoławczemu z urzędu znana jest okoliczność, iż teren na którym doszło do zdarzenia jest terenem płaskim. Nie mogło być zatem tak, jak w apelacji wskazuje obrońca, że wyłącznie w efekcie wciśnięcia pedału sprzęgła doszło do przemieszczenia się pojazdu obwinionego, które dostrzeżone zostało przez świadka A. G. (1). Do przemieszczenia się pojazdu na płaskim terenie w przypadku wciśnięcia pedału sprzęgła dojść mogło najwyżej o kilka centymetrów. Tego rodzaju ruch pojazdu nie mógł wywołać ich kontaktu o jakim mowa w relacji świadka A. G. (1) i powodować wgniecenia w jednym z pojazdów z uwagi na znikomą wręcz siłę jaką wywołać mógł tak poruszający się samochód. Z tego też względu niewiarygodna pozostaje relacja świadków A. M., A. G. (2) oraz A. G. (3), wedle których przed odjazdem z miejsca zdarzenia doszło do niewielkiego toczenia się pojazdu kierowanego przez obwinionego. Dodać także wypada, że jeśli do zderzenia się pojazdów dojść miałyby w konsekwencji toczenia się pojazdu po wciśnięciu pedału sprzęgła na nierównym gruncie, to także i tego rodzaju zdarzenie stanowiłoby konsekwencję naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu przez obwinionego, który jako osoba kierująca pojazdem do zdarzenia takiego nie powinien dopuścić.

W tych warunkach zarzuty i argumenty apelacji okazały się niezasadne.

Uwzględniając okoliczność, iż wywiedziona w zakresie winy obwinionego apelacja stanowi środek odwoławczy skierowany przeciwko całości orzeczenia sądu pierwszej instancji, sąd odwoławczy skontrolował wyrok Sądu Rejonowego w całości jego rozstrzygnięć. Oceniając orzeczoną wobec oskarżonego karę uznał sąd odwoławczy, iż w odniesieniu do wagi popełnionego przez obwinionego wykroczenia, w szczególności stopnia naruszenia reguł ostrożności obowiązujących w ruchu drogowym, niepoważnych konsekwencji czynu obwinionego, nienagannego życia obwinionego przed popełnieniem wykroczenia, jego właściwości i warunki osobistych, niewysokiego stopnia winy oraz okoliczności, iż wykroczenie to pozostawało w istocie swojej błahę, wymierzona wobec obwinionego kara grzywny w kwocie 500 złotych, nie tylko na tle kar orzekanych za wykroczenia, lecz także kar grzywny wymierzanych za przestępstwa, jawi się jako rażąco niewspółmiernie surowa. Jak już wskazano, zdarzenie z udziałem obwinionego stanowiło błahy incydent konsekwencją którego były znikome wręcz skutki, których sama pokrzywdzona świadomie nie wskazywała nawet w składanych przez siebie zeznaniach twierdząc, iż nie chce ona obwinionego obciążać kosztami ich naprawienia oraz wiążąc potrzebę ukarania obwinionego wyłącznie z jego zachowaniem wyrażającym się w zignorowaniu uderzenia w jej samochód i odjechaniu z miejsca zdarzenia pomimo powinności pozostawienia swoich danych świadkowi A. G. (1) oraz lekceważącej postawie obwinionego. W takim samym stopniu błahę było także

wywołane zdarzeniem niebezpieczeństwo w ruchu drogowym. Mając całokształt tych okoliczności na względzie, w tym także dobrą sytuację majątkową obwinionego, sąd odwoławczy uznał, iż karą jaka winna zostać wobec obwinionego za przypisane mu wykroczenie orzeczona jest kara grzywny w wymiarze 100 złotych. Orzeczenie tej kary powinno spełnić cele związane z jej wymierzeniem wobec obwinionego.

W pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymany został w mocy.

Wobec nieuwzględnienia apelacji obrońcy obwinionego, obciążył sąd R. L. kosztami postępowania odwoławczego zasądając jednocześnie opłatę za obie instancje w konsekwencji obniżenia wymiaru kary grzywny orzeczonej wobec obwinionego zaskarżonym wyrokiem.